

Do naszej Redakcji wpłynął list otwarty w sprawie szkolnych stołówek. Poniżej publikujemy go w całości.

"W roku 2007 do ustawy o systemie oświaty wprowadzono art. 67a. Intencją ustawodawcy - Sejmu RP - było jak najszybsze upowszechnienie na terenie szkół publicznych stołówek szkolnych, w których rodzice pokrywaliby koszty „wkładu do kotła”, a organ prowadzący (najczęściej jest to samorząd terytorialny) koszty: wyposażenia kuchni i jadalni, zatrudnienia personelu, mediów, itp.

Umożliwienie korzystania z posiłków uczniom z rodzin uboższych miało stanowić, niezbędny dla ich rozwoju, element realizacji zadań opiekuńczych szkoły, wpisujący się w zasadę wyrównywania szans edukacyjnych, o której wszyscy politycy (w tym również politycy samorządowi) niezależnie od ich barw partyjnych, często mówią.

W art. 67a ustawy o systemie oświaty zapisano:

- 1. W celu zapewnienia prawidłowej realizacji zadań opiekuńczych, w szczególności wspierania prawidłowego rozwoju uczniów, szkoła może (podkreślenie autorów) zorganizować stołówkę.*
- 4. Do opłat wnoszonych za korzystanie przez uczniów z posiłku w stołówce szkolnej [...] nie wlicza się wynagrodzeń pracowników i składek naliczanych od tych wynagrodzeń oraz kosztów utrzymania stołówki.*

Będąc świadomymi istnienia powyższych regulacji warszawscy rodzice ze zdumieniem i oburzeniem przyjęli działania władz stolicy - najbogatszej gminy w kraju - które postanowiły zaoszczędzić na oświacie poprzez likwidację szkolnych stołówek. W zamian proponują tworzenie w szkołach punktów gastronomicznych prowadzonych przez osoby fizyczne lub prawne, często nie mające żadnych doświadczeń w żywieniu dzieci i we współpracy z placówkami edukacyjnymi. Istota zmiany polega na przerzuceniu wszystkich kosztów związanych ze szkolnymi posiłkami (łącznie z zyskiem ajenta) na rodziców, co zdecydowanie jest sprzeczne z duchem przywołanej powyżej ustawy oraz intencją ustawodawcy. Uniemożliwia również kontrolę, przebywających na terenie szkoły i mających bezpośredni, codzienny kontakt z dziećmi i młodzieżą pracowników w/w punktu gastronomicznego pod względem ich niekaralności i wynikający z powyższego zakaz pracy z dziećmi.

Mimo, iż na takie zagrożenia wskazywali rodzice z licznych warszawskich szkół, w tym bardzo aktywna rada rodziców ze Szkoły Podstawowej nr 273, władze Warszawy zgodziły się na znaczne podwyżki cen szkolnych obiadów i na wpuszczenie na teren prowadzonych przez nie szkół potencjalnych, lub nawet potwierdzonych wyrokiem sądowym, pedofili.

Przedstawiając fragmenty stanowiska, przyjętego przez przedstawicieli rad rodziców w dniu 29 maja br., na zorganizowanej z inicjatywy Rady Rodziców przy SP nr 273 i Fundacji „Rodzice Szkole” konferencji: Miejsce i rola rodziców w samorządowej oświacie Dzielnicy Bielany m. st. Warszawy, w którym zapisano że: *Przedstawiciele rad rodziców samorządowych szkół dzielnicy Bielany m. st. Warszawy nie wyrażają zgody na organizowanie żywienia uczniów w szkołach publicznych [...] na zasadach sprzecznych z zapisami Art.67a ustawy o systemie oświaty oraz żądają podjęcia i prowadzenia przez władze m. st. Warszawy partnerskiego dialogu z rodzicami uczniów we wszystkich sprawach dotyczących polityki oświatowej miasta, zachęcamy rady rodziców z całej Polski do włączenia się w debatę, dotyczącą istotnego dla przyszłości polskiej szkoły problemu.*

Apelujemy do Pani minister Krystyny Szumilas o zabranie głosu w sprawie, która tylko pozornie należy

Nie oddamy szkolnych stołówek – list otwarty

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: sobota, 16, czerwiec 2012 00:00

Rafał Rudka

Odsłony: 2091

do samorządów terytorialnych, a w rzeczywistości dotyka bardzo ważnego zagadnienia jakim jest równość szans edukacyjnych dzieci i młodzieży, za co odpowiada przede wszystkim Minister Edukacji Narodowej.

Magdalena Jońska - Przewodnicząca Rady Rodziców SP nr 273

Elżbieta Kamińska – Przewodnicząca Forum Ursynowskich Rad Rodziców

Wojciech Starzyński - Prezes Zarządu Fundacji „Rodzice Szkole”

Warszawa 2012-06-16